

## OKRUCHY PAMIĘCI. REFLEKSJE ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ NAD SIŁĄ SYMBOLI NARODOWYCH.

Czesław Cywiński – prezes Światowego Związku Żołnierzy AK

Szanowne Panie, ale przede wszystkim droga i kochana pani Walentynowicz, szanowni Państwo.

W moim pokoju, w którym pracuję w „Paście” są trzy symbole. Pierwszy symbol to wydrukowane – z zatartymi śladami – słowa przysięgi, którą składali AK-owcy. Drugi symbol to jest „First to Fight” – obraz, który powstał w Anglii, o ile pamiętam w 1941 roku. Tytuł można różnie tłumaczyć: „pierwsi w walce” czy „pierwsi do boju”. I trzeci symbol to jest oryginalny sztandar brygady Kmicica walczącej na Wileńszczyźnie, który po wojnie przewiozły w ukryciu zakonnice opasane tym sztandarem. Jeden z niezliczonych bojowych sztandarów partyzanckich, dlatego, że większość oddziałów nie miała sztandarów. Te trzy symbole wiszą u mnie i zawsze przypominają, że jest ciągle o co walczyć, że nasza służba powinna trwać. Tak, jak nasze pokolenie, tak i po naszym pokoleniu – pokolenie drogiej pani Walentynowicz, to jest wciąż nasza służba.

Ten sztandar z obrazu „First to Fight” jest cały poszarpany odłamkami i pociskami. Kiedyś rozmawiałem długo z kolegą, który zdobywał „Pastę” i który pierwszy zawiesił sztandar na tym budynku – wówczas drugim co do wysokości w Warszawie. Podczas tej rozmowy on powiedział, że snajperzy niemieccy ze wściekłością strzelali do tego sztandaru. Ze wściekłością, a przecież to było tylko zwykłe płótno. I to jest znamienne. Oni wiedzieli, że ten sztandar niesie za sobą wolę walki. I dlatego tu przekazując panu ministrowi ten obraz z mojego pokoju jestem szczęśliwy, że ten obraz, replika, znalazła się w materiałach, które państwo otrzymali na dzisiejszą sesję. Jestem z tego – muszę powiedzieć – bardzo zadowolony.

Wracając do naszych symboli to chciałem parę słów powiedzieć o tym, że w łagrach, konkretnie tam gdzie ja byłem, na Święto 3 Maja robiliśmy nieduże flagi. Były one zrobione z onucek, bardzo szarych zresztą, takie małe symbole, wielkości pocztówki, zatykane na sztablach z drzewa

spiłowanego w tajdze. I wartownicy, którzy nas dozorowali, przychodzili i mówili: *ot, durnyje Polaki!* No, to była taka ich reakcja, nie bardzo rozumieli o co chodzi. Myśmy za to rozumieli doskonale o co chodzi.

I przed nami ogromna, ogromna jeszcze praca, żeby to obecne młode pokolenie rzeczywiście wychować. Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ciekawy referat pana profesora Ciska, który wniósł dla mnie osobiście mnóstwo szczegółów, przyznam do tej pory mi nieznanych. Także dziękuję panie profesorze za zebranie tych wszystkich danych. Kolejną rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to sprawa o której powiedział pan profesor Żaryn – o ulicach z patronami komunistów. Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale wczoraj była audycja w telewizji na temat małej miejscowości na Podlasiu, tym Podlasiu, które było słynne z walk. W tej miejscowości znajduje się ulica Armii Czerwonej. Ogromnie smutne były wypowiedzi większości mieszkańców, ogromnie smutne. Sprawiało to wrażenie, jakby oni nie wiedzieli co przyniosła Armia Czerwona, tak, jakby zapomnieli zupełnie.

W nawiązaniu do tej sytuacji powiem o czymś jeszcze gorszym. W miejscowości Słubice na wniosek rady zmieniono sześć nazw ulic. Ulice miały nadane imiona generała Grota Roweckiego, Armii Krajowej, majora Pileckiego; i dwunastoma głosami w stosunku do dwóch przemianowano je na ulicę Malinową, Poziomkową, Majolikową i tak dalej. I to jest niepokojące, to jest naprawdę niepokojące. Pewnego rodzaju odwrót od pewnych wartości. I tutaj właśnie sprawa wychowania. Sprawa wychowania – ogromny temat przed Wspólnotą Polską, panie profesorze, ogromny temat. My czekamy na działania na miarę taką, która naprawdę nam zapewni to, żeby Polska była Polską.

Proszę Państwa, na zakończenie chciałbym złożyć szczególne podziękowanie panu ministrowi Stasiakowi, panu generałowi Polko za podjęcie tego tematu. On jest bardzo ważny. Można powiedzieć, że jest to problem narodowy. Wyobrażam sobie, że następne spotkania będą w znacznie większej sali, przyjdzie na pewno bardzo dużo ludzi. Panie ministrze, panie generale, proszę od nas, od żołnierzy Armii Krajowej, przyjąć żołnierskie podziękowanie.

Dziękuję bardzo.